№ 193. Łódź, Środa 16 lipca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Uwierzytelnienie posła angielskiego w Warszawie.

W dniu 15 lipca odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego Wielkiej Brytanji pana Percy Windhana.

O godz. 12 w południe generał Jacyna i adjutant Naczelnika Państwa rotmistrz Potocki udali się powozami Naczelnika Państwa do mieszkania posła.

O godz. 12 min. 15 poseł Windham z sekretarzem poselstwa panem Bewan wyjechał do Belwederu. Powozy zajechały przy dźwiękach hymnu angielskiego na dziedziniec Belwederu.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu p. p. Wojciechowskiego ministra spraw wewnętrznych i zastępcy prezydenta ministrów generała Leśniewskiego i in.

Poseł Windham wręczył Naczelnikowi państwa listy uwierzytelniające Jego Królewskiej Mości króla Wielkiej Brytanji, przyczem wygłosił następującą mowę audjencjonalną po angielsku:

Panie! Uważam to za wysokie odznaczenie, że mojemu monarsze podobało się łaskawie zamianować mnie swoim pierwszym posłem w Polsce z okazji ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwem, które po przeszło wiekowym ucisku i niedoli zajęło znów swoje miejsce pomiędzy narodami. Jest to zaszczytem dla mnie i stało się moim przywilejem złożenia panu i państwiemu narodowi życzeń pomyślności od mich współrodaków z całego świata w chwili, gdy wielka plama rozbiorów została nareszcie wymazana z kart historji.

Moi rodacy i ja będziemy bardzo zadowoleni, jeżeli w jakiś sposób będziemy mogli przyczynić się do okazania natychmiastowej pomocy narodowi, dla którego żywimy uczucia szczerej przyjaźni i sympatji. Mogę Pana zapewnić, że naród brytański złączony z polskim narodem wspólnym umiłowaniem wolności z ufnością patrzy w pełną spokoju i szczęścia wielką przyszłość przeznaczoną dzielnemu narodowi, którego losem kieruje Pan z taką odwagą i samopoświęceniem.

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim:

Panie Ministrze! Dziękuję Panu bardzo gorąco za pańskie słowa i życzenia wystosowane do mnie w tak serdecznej formie w imieniu Pańskich współziomków. Szczególnie miło mi jest powitać w osobie Waszej Ekscelencji pierwszego w Polsce urzędowego przedstawiciela Jego Królewskiej Mości króla angielskiego.

Pozostawiona losawi tak bardzo odmiennemu od losu Pańskiej potężnej ojczyzny, Polska szczyci się jednak takim samym poszanowaniem zasad wolności jednostki i narodów. System parlamentarny, gwarantujący te wolności, ma tradycje zarówno dawne w Polsce jak i w Anglji.

Zechciej Pan, Panie Ministrze, wyrazić w naszym imieniu Pańskiemu dostojnemu monarsze i Pańskiemu rycerskiemu narodowi naszą głęboką wdzięczność za wszystko, co Polska winna jest bohaterskim wysiłkom wojsk angielskich oraz wytrwałości i niepokonanej energji wszystkich ludów imperjum Brytańskiego w czasie tej wojny.

Uroczystą audjencję zakończyła rozmowa Naczelnika Państwa z posłem Windhamem.

Piłsudski — Paderewski — Dmowski.

Stosunki między Dmowskim a Paderewskim zaostrzają się coraz bardziej. Dmowski zbliża się do Piłsudskiego?

WARSZAWA, 15 lipca. (Telefonem). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" zamieszcza następującą sensacyjną depeszę własną z Paryża:

Nieporozumienie, jakie wkradło się w stosunki między Romanem Dmowskim a prezydentem Paderewskim, zaostrza się z dnia na dzień. **Stosunek jest tak naprężony, że lada dzień należy się spodziewać wybuchu.** Z bliższego otoczenia Dmowskiego—brzmi depesza—zapewniono mnie, że **praca nad zbliżeniem p. Dmowskiego do Naczelnika Piłsudskiego wydaje pewne owoce i możliwe, że to zbliżenie da się niebawem osiągnąć.** Natomiast nie można nawet myśleć o zbliżeniu p. Dmowskiego z p. Paderewskim, tak wielkie są różnice zdań tych dwóch mężów. — **Obaj delegaci polscy wrócą niebawem do Polski.**

O granice Polski.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 15 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

Front poleski.

Ataki bolszewickie na linji Luboń—Łachowsk odparto.

Front galicyjsko-wołyński.

Nad Horyniem ataki bolszewickie odparto, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się na wschodni brzeg rzeki.

W Galicji nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały zajęły po walce 15 lipca rano Tarnopol. Zdobycz wielka jeszcze nie obliczona.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller płk.

Zdobycie Tarnopola.

Lwów, 15 lpca (PAT). **„Gazeta Lwowska" w nadzwyczajnem wydaniu przynosi wiadomość o zdobyciu Tarnopola. Tarnopol zdobyto o godz. 4 rano. Nasze oddziały stojące na wschód od Jezierny przełamały po walce linję Seretu i szturmem zdobyły Tarnopol. Ukraińcy cofnęli się na wschód. Równocześnie wojska nasze, stojące na południe od Tarnopola, rozpoczęły akcję ofensywną.**

Projekt autonomji Galicji wschodniej.

Ułożyła go delegacja polska w Paryżu.

Kraków, 15 lipca (WBK.) „Głos Narodu" dowiaduje się w Paryża, że delegacja polska przedłożyła projekt autonomji dla Galicji wschodniej, według którego język ruski będzie należycie uwzględniony w urzędowaniu wewnętrznym i zewnętrznym. Wkrótce już będzie zwołany prowincjonalny sejm wschodniej Galicji.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 15 lipca.

Grupa północna:

Pod Cegielnią i Wiśniewkiem odparto zaczepki patroli niemieckich. Tarkowo, Rudy i Romanowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów, Kalskie i Tarkowo z granatników i miotaczy min.

Grupa zachodnia:

Na okolicę Grudna i Węgielna ogień miotaczy min. Pod Zawadą odpędzono patrol niemiecki. Zresztą nic nowego.

Grupa południowa:

Pod Rawiczem wzmożona działalność artelerji niemieckiej, zwłaszcza Żołędnice, Zakrzewo i okolica Konarzewa były wieczorem pod silnym ogniem działowym i minowym. Pod Gerlachowem rozbito patrol niemiecki. Na Ostoję padło kilka min. Pod Słupją ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów ludzi, pracujących w polu. Bugdaj i okolicę Kotowskiej ostrzeliwała artyletja niemiecka. Pod Trzema Kamieniami wzięto do niewoli patrol niemiecki. Na reszcie frontu prócz zwykłej strzelaniny spokój.

Wroczyński, generał-podporucznik
szef sztabu.

Plebiscyt odbędzie się na całym Górnym Śląsku.

Piotrowice, 15 lipca. W myśl zapewnień polskiej delegacji z Górnego Śląska, która niedawno z Paryża powróciła, plebiscyt w tej prowincji odbędzie się we wszystkich powiatach, Polsce przypaść mających.

Informacje czeskiej prasy, że niektóre okręgi będą od głosowania ludowego zwolnione, okazały się nieprawdziwemi. Delegacja ta przyniosła również wiadomość, że Górny Śląsk zajmą oddziały żołnierzy amerykańskich narodowości polskiej.

Będą to skombinowane oddziały z armji Hallera i armji amerykańskiej.

Projekt konstytucji dla Gdańska.

Wiedeń, 15 lipca. „Vossische Zeitung" donosi z Gdańska, że specjalna komisja pracuje tam obecnie nad projektem konstytucji dla wolnego państwa Gdańska. Projekt przedłożony zostanie do definitywnej relacji komisji Trzech, złożonej z jednego niemca, jednego polaka i naczelnego komisarza Gdańska, zamianowanego przez koalicję, względnie Ligę Narodów.

Do komisji przygotowującej projekt konstytucji należą: 20 socjalistów, 11 demokratów, 8 niemieckich narodowców, 7 centrowców, 2 niezawisłych socjalistów i 3 polaków.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

W ciągu 10 dni Polska i Czechy muszą się porozumieć.

KRAKÓW, 15 lipca. (WBK.) — Z Wiednia doszła wiadomość, że Rada pięciu dała Polsce i Czechom 10-dniowy termin dla porozumienia się w sprawie cieszyńskiej. Gdyby spór polsko-czeski nie został załatwiony w ciągu tych 10 dni, to Rada pięciu będzie sama interwenjować.

Na gruzach dawnej Rosji.

W sowieckiej Rosji.

Garść ciekawych wrażeń.

P. Frank J. Taylor wysłany był specjalnie przez wielką agencję amerykańską United Press, aby zbadać tamtejsze stosunki. Opisuje on swe zasadnicze wrażenia, zaznaczając, że zajmuje przytem neutralne stanowisko dziennikarza, który stara się w sposób możliwie objektywny opisać swe spostrzeżenia.

Zwróciłem przedewszystkiem uwagę na armję. Trockiego. Żołnierze są nieźle odżywiani i bardzo dobrze wynagradzani. Nie są żądni rozlewu krwi i w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim niejednokrotnie powtarzali: „Kiedyż już nareszcie przestaniemy się bić".

Widziałem w Piotrogrodzie w wielkich teatrach balety tak wspaniałe jak za rządów carskich. Balkony zajmowały panie w dekoltowanych toaletach; te kobiety to najczęściej drobno-mieszczanki, którym **zmiana ustroju wyszła na dobre: obok**

nich w fotelach siedzą obdarci nieraz proletarjusze, gdyż rozsprzedaje się tylko połowę biletów, a resztę rozdaje bezpłatnie robotnikom.

Widziałem w Moskwie z niesłychaną szybkością funkcjonujące maszyny do drukowania pieniędzy, co stanowi jaskrawe przeciwieństwo do dyktatury bolszewickiej głoszącej zupełne zniesienie pieniędzy, jako źródła wszystkich nieszczęść na świecie. Widocznie urzeczywistniają swą ideę w ten sposób, że drukując jaknajwiększą ilość pieniędzy, obniżają stopniowo ich wartość.

W miastach rekwizycje i konfiskaty udają się bolszewikom do pewnego stopnia, lecz po wsiach sprawa przedstawia się inaczej. Chłop nie ma zaufania do tych kolorowych papierków i wzamian za żyto i kartofle żąda złota lub przynajmniej carskich rubli. Zadowoliłby się może ubraniem lub innemi utensyljami, lecz z powodu zamknięcia fabryk nie można mu ich ofiarować.

Urzędnik bolszewicki nie konfiskuje włościaninowi jego produktów, jak to czyni ze sklepikarzem lub właścicielem wielkich magazynów, gdyż liczy się z ogromną siłą chłopów, stanowiących większość ludności w Rosji. Opór ich jest dla bolszewików zatrważający, to też starają się ich zjednać wygórowanemi cenami; kupują ich produkty płacą im bajeczne sumy, sprzedają je zaś do kooperatyw po cenach stosunkowo nizkich. Aby zapobiec wielkim deficytom, drukują jaknajwiększą ilość pieniedzy—to ich system.

„Gdyby tylko Ameryka zechciała przysłać nam kilka maszyn rotacyjnych ostatniej konstrukcji, nasz problemat pieniężny byłby rozwiązany“ powiedział do mnie jeden z komisarzy bolszewickich.

Zresztą wyglądają te nowe ruble papierowe bardzo interesująco. Drukują je w postaci małych kwadratów na wielkich arkuszach papieru, tak jak się to robi z markami pocztowemi. Z powodu złej konstrukcji maszyn jednak, ruble te pozostaja połączone i rozdzielenie ich należy już do właściciela. Niejednokrotnie widziałem, jak komisarz bolszewicki dawał cały arkusz tych oryginalnych papierków za paczkę tytuniu.

Marki pocztowe zastępują dawną monetę zdawkową, na listy zaś już się ich nie nalepia. Wrzuca się listy do skrzynki bez marki, gdyż i tak dochodzą na miejsce przeznaczenia. Poczcie nie potrzebne jest opodatkowanie, w każdej chwili bowiem otrzymuje ona z drukarni skarbu miljardy arkuszy z rublami“.

O Petersburg.

(Tel wł. „Gł. Pol.“)

Wiedeń, 15 lipca „Echo de Paris“ donosi:

Przeszkody, istniejące dawniej między Finlandczykami a przedstawicielami Rosji, w wspólnem zwalczaniu bolszewików, zostaną teraz prawdopodobnie usunięte. Jedyną trudnością dla wspólnych operacji jest brak sankcji ze strony ententy. Z powodu możliwości zdobycia Petersburga zwłoka ententy w sprawie sankcjonowania wspólnych działań wojennych, wywołuje niechęć i rozgoryczenie. Opinja finlandczyków i rosjan głosi, że zdobycie Piotrogrodu jest kwestją palącą, aby ułatwić zajęcie Moskwy i tym samym przeszkodzić szerzeniu się bolszewizmu w Finlandji i Skandynawji. Decyzja jest sprawą niecierpiącą zwłoki, bo o ile Petersburg zostanie zdobyty w ciągu następnych dwuch miesięcy, to mało jednak zostanie czasu dla dokonania niezbędnych operacji zaopatrzenia miasta na zimę.

Obrona Piotrogrodu.

Dzieci sypią szańce.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Kopenhaga, 15 lipca. „Prawda“ ogłasza dekret oficjalny, na mocy którego dziesięć tysięcy dzieci zajmie się sypaniem szańców na obronę Piotrogrodu.

Na froncie piotrogrodzkim pierwsze szeregi czerwonej armji składają się z robotników, następne z chińczyków, ostatnie z łotyszów, pilnujących robotników.

Podczas ostatnich dziesięciu dni 740 robotników zostało rozstrzelanych; z tej liczby 212 pracowało w zakładach Putiłowskich.

Na froncie Kołczaka.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Zurych, 15 lipca. „Times“ pisze: Z punktu widzenia wojskowego sytuacja na froncie Kołczaka przedstawia się w sposób następujący: druga i trzecia armja czerwona skoncentrowała się około Permu i Kunguru, podczas gdy piąta zagraża naszym stanowiskom na Uralu. Środki zaradne są zupełnie jasne: oczekując posiłków, musimy ograniczyć się jedynie na akcji, której jedynem celem będzie zyskanie czasu i odwrócenia uwagi nieprzyjaciela. Wskutek tego pomoc sprzymierzonych byłaby bardzo pożądana.

Odczuwa się dotkliwie brak ubrania.

Anglicy wycofują wojska z Rosji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“)

Zurych, 15 lipca. Reuter, donosi że wojska wielkobrytańskie będą wycofane z Kaukazu i że z chwilą utworzenia się lodów w Rosji północnej pozostaną tam tylko wojska ochotnicze, Rzeczywiście ewakuacja tych okolic już się rozpoczęła.

Dokąd idą wojska angielskie, ewakuowane z Kaukazu.

Londyn, 15 lipca. Agencja Reutera dowiaduje się, że zgodnie z telegramem z Konstantynopola zadecydowano, aby umieścić regiment angielski na przestrzeni od Kaukazu do Amisos (na południowym wybrzeżu morza Czarnego). Postanowienie to zapadło z powodu niepokojących band rozbójników tureckich. Przenoszenie oddziałów jest w toku.

Komunikat angielski z frontu archangielskiego.

Londyn, 15 lipca. Pozycje nasze na lewym brzegu Dźwiny posunęły się na południe od Jakowlewska. Nad ranem jedna kompanja nieprzyjacielska zaatakowała nasze stanowiska, lecz została odrzucona. Część oddziału infanterji Oksfordzkiej napadła wartę nieprzyjacielską. Zabiła ośmiu ludzi i zabrała karabin maszynowy.

Na froncie estońskim.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“)

Kopenhaga, 15 lipca. Oficjalny komunikat estoński donosi: We wszystkich kierunkach sytuacja pozostała bez zmiany. Nasza eskadra na zatoce Ryskiej posuwa się naprzód wdłuż Dźwiny; zdobyła pięć statków parowych z armatami, dziesięć karabinów maszynowych, wzięła do niewoli znaczną liczbę jeńców.

Na Krymie.

Denikin nieustannie idzie naprzód.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“)

Kopenhaga, 15 lipca. Donoszą z Ekaterynodaru, że wojska Denikina zajęły Białgorod na Krymie. Denikin zbliżając się do Teodozji zajął pozycje, położone na połowie drogi do Symferopola.

Anglicy i Amerykanie w Rydze.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.“)

Kopenhaga, 15 lipca. Pułkownik Tallents świeżo mianowany komisarz państw bałtyckich, został tymczasowo mianowany przez misję koalicyjną prezydentem Rygi, podczas gdy major amerykański Dawley zostanie dowódcą wojskowym tego miasta.

Zamach na życie Radka.

Chciano go podstępem wydobyć z więzienia berlińskiego, by dokonać na nim mordu.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Wiedeń, 15 lipca. Według doniesień „Freiheit“ zjawił się wczoraj w komendanturze więzienia przy ul. Lehrter w Berlinie porucznik von Simens i obiecał 5,000 marek wynagrodzenia, o ile dopuści go się do celi Radka. Objaśnił, że chodzi tu o uczynienie uwięzionego nieszkodliwym pod pretekstem uwolnienia go. Gdy wrócił raz jeszcze po obiedzie w sprawie uwolnienia Radka, zaaresztowano go. Wówczas prosił, aby zawiadomić o tym telefonicznie porucznika von Kessel. Okazało się, że przedwczoraj, podczas procesu przeciw żołnierzom czerwonego spisku, wymieniono nazwisko Kessela jako dowódcę oddziału szpiclów. Pracował z nim razem kapitan Marlow, któremu zarzucają zamordowanie trzydziestu dwuch marynarzy-spartakusowców i współpracę z plutonowym Tomschikiem, oskarżonego o zamordowanie komunisty Jogicha i Dorenbacha.

Oficjalne „Wiadomości polityczne i parlamentarne“ nadmieniają, że von Simens jest dwudziestoczteroletnim oficerem, który powrócił z wojny w silnym rostroju. Został dla poprawy zdrowia zwolniony na jakiś czas od obowiązków wojskowych.

Dzięki zapobiegliwości służby więziennej zostały zamiary von Simensa sparaliżowane.

O śmierci cara Mikołaja.

Oficjalny organ bolszewicki „Prawda“ pisze: Aby raz na zawsze położyć kres wszelkim legendom, że były car jeszcze żyje, oświadczamy, że posiadamy tajne sprawozdanie z dnia 19 marca b. r., komisji senatu sądowego z przebiegu całej tej sprawy. Zawiera ona dokładny opis morderstwa, dokonanego na osobie byłego cesarza. Wyliczają 164 osoby, które według orzeczenia komisji były wtajemniczone w sprawę. Większość z nich opuściła już Ekaterynburg. Niewielka ilość obecnych została zaaresztowana i oddana do dyspozycji rządu w Omsku.

Komunizm w Europie centralnej i zachodniej.

I. Niemcy.

Co mówi Noske o spartakusowcach i bolszewikach.

Kim jest minister Noske? W pałacu książęcym urzęduje minister wojny. Sąd Noskego o ruchu spartakusowców.

Sprawozdawcę „Exscelsioru“ intrygował czas dłuższy Noske, ten obecny minister wojny Niemiec, a przecież człowiek niemal nieznany przed wybuchem rewolucji, ów jedyny z ludzi w Niemczech, co wśród ogólnego zdenerwowania zachował zimną krew i energję opanowania sytuacji w Niemczech. Dawny poseł Reichstagu, gdzie wyspecjalizował się w kwestjach militarnych, z chwilą wybuchu rewolucji został komisarzem ludowym wojny.

Jako taki on złamał pierwszy atak spartakusów na Berlin. A gdy zdawało się, że rząd stracił już wszelką nadzieję, stawiając już tylko słaby opór atakującym, Noske umknął z Berlina, obiegł całą prowincję, w kilku dniach zebrał armję 10.000 ludzi z samych prawie oficerów i żołnierzy złożoną, i na czele tych wojsk zgniótł pierwszą rewolucję spartakusów. Gdy w lutym Scheidemann utworzył nowy gabinet, Noske otrzymał tekę obrony narodowej.

W Wejmarze, w pięknym książęcym pałacu, w małym salonie biało-błękitnym, z pewnością w buduarze księżnej pałacu, przyjął sprawozdawcę „Excelsiora“ Noske.

Żołnierz w butach i w kasku, który stoi z bronią na ramieniu nieruchomo wejścia, dziwnym kontrastem odbija od wytwornych ram tego pałacyku.

Wysoki, silnie zbudowany, o wyrazistych rysach twarzy, o słowach, rzucanych krótko i energicznie, Noske robi wrażenie człowieka energicznego i szybkiej decyzji.

Wedle Noskego, ruch spartakusowców niema nic wspólnego z rosyjskim bolszewizmem.

Terminu „bolszewizm“ nie można zastosować do niepokojów, które zdarzają się w Niemczech. Tu istnieje jedynie, mówiąc otwarcie, pewien kryzys pracy.

Jakiemi środkami chcą panowie temu przeciwdziałać? Czy może praca przymusowa?

Nie mamy ochoty uciekać się aż do tego środka. Lecz przystąpimy do kompletnej reorganizacji pracy, rozdzielając rękodzieło wedle planu w okolice, w których jest ona rzadkością.

Jakie są stosunki między Ligą Spartakusa a rządem Lenina?

Ekstremiści rosyjscy zaopatrzyli spartakusowców w pieniądze i w wodzów.

Noske nie obawia się bolszewizmu w Niemczech. Jest to człowiek czynu, idzie on prosto do celu: żądają od niego by zgniótł komunistów niemieckich, on ich też bezwzględnie prześladuje. Nic więcej.

A cieszy się ogromnem zaufaniem armji i dzięki jego obecności w gabinecie Bauera, sytuacja obecna rządu polepszyła się znacznie w ostatnim czasie.

Edmund Privat o Polsce.

(Z powodu jego książki p. t. „Europa i Odyssea Polski w XIX wieku).

—x—

W roku 1918 ukazało się w Lozannie dzieło Edmunda Privat p. t. „L'Europe et l'Odyssée de la Pologne an XIX siècle“. Jest to bodajże pierwsza książka o Polsce, napisana w czasie wojny obecnej przez cudzoziemca. Ujrzała ona światło dzienne w okresie, gdy problemat niepodległości Polski absorbował umysły dyplomacji ententy i przykuwał uwagę opinji społeczeństw koalicji, a zwłaszcza francuskiego. Francuzi posiadają o nas informacje bardzo nieścisłe, czasem wprost fałszywe. Historji naszej nie znają prawie zupełnie. Historycy francuscy porozbiorowe dzieje Polski traktują po macoszemu.

Pan Privat zapragnął naprawić tę niesprawiedliwość jaką historycy francuscy wyrządzili Polsce przez obojętność dla sprawy polskiej, jak zaznacza w przedmowie jego dzieło jest „rozwinięciem niektórych rozdziałów historji, które wogóle mało miejsca poświęcają Polsce po rozbiorach a mniej jeszcze wpływowi, jaki na Zachodzie został wywarty przez powstania polskie. Praca jego jest szczerym hołdem wiernego przyjaciela w godzinie, gdy Polska odzyskała swoją rolę historyczną pomiędzy wielkimi wolnymi narodami Europy“.

Wystarczy przeczytać pierwszą tylko stronę dzieła, aby przekonać się o gorących sympatjach autora dla Polski. Oto, jak pan Privat charakteryzuje dawną Polskę:

„Polacy, litwini, żydzi, rusini żyli swobodnie w swojej republice, pomiędzy Karpatami i morzem Bałtyckiem. Byli wolni pod względem języka i obyczajów. Nie było gwałtów i nienawiści.

Królowie są elekcyjni, władza jest kontrolowana. Tolerancyjne dla poddanych, spokojne w stosunku do sąsiadów, państwo nawskroś wolne (l'Etat libéral par excellence) nigdy nie chwyta oręża w celu podboju. Ale innych — broni bardzo często. Słowiańska z pochodzenia i łacińska z kultury, Polska rozwinęła u siebie świetną cywilizację o wschodnim przepychu i włoskiej subtelności“.

Dzieło pana Privata zawiera martyrologję Polski od rozbiorów do chwili obecnej. Zajmuje się rozbiorami i plastycznie opisuje przebieg powstań i wpływ ich na opinję zachodnio-europejską; twórczość, wyrosłą na podłożu tragicznych przejść narodowych — romantyzm i mesjanizm zna nie gorzej, niż my. Mickiewiczowi i emigracji polskiej poświęca kilka rozdziałów. A zaznaczyć należy, że pisze z rutyną historyka, temperamentem publicysty i lekkością feljetonisty, pamiętającego o tem, iż praca jego jest przeznaczona dla czytelnika, dla którego dzieje Polski to terra incognita.

* * *

„Dzieje Polski po rozbiorach — pisze autor — zawierają się w dwuch słowach: nadzieja i zawód. Zawiedziona przez Napoleona, zawiedziona przez Aleksandra, zgnieciona przez Mikołaja, zdradzona przez Prusy — położyła swoją ostatnią nadzieję w pomocy demokratycznej Europy zachodniej: sympatja słów i słabość czynów — to była odpowiedź na jej wołania.

Autor stara się dowieść, iż jeno reakcyjna dyplomacja francuska monarchji lipcowej i trzeciego cesarstwa nic dla Polski uczynić nie potrafi — sympatje demokracji francuskiej były całkowicie po stronie Polski.

Na wieść o wybuchu powstania listopadowego Lamennais umieszcza płomienny artykuł w „L'Avenir“:

„Nareszcie wydała okrzyk przebudzenia, nareszcie strząsnęła kajdany i zagroziła niemi swym ciemiężycielom ta dumna i wspaniałomyślna Polska...

Na ulicach, w teatrach śpiewano: „Francjo, ty śpisz, a twoja siostra umiera!“ i „Warszawiankę“ (Varsovienne) znakomitego poety Delavigne:

Kiedy wszyscy was zdradzali,
Myśmy jedni tam, gdzie wy!
Bracia my swą krew wam dali,
A wy dla nas — nic, prócz łzy...

Pod przewodnictwem Lafayetta zawiązał się centralny komitet francusko-polski, w celu niesienia czynnej pomocy powstańcom. Ale demokracja francuska była wtedy zbyt słaba, aby zmusić rząd do interwencji.

Po upadku Warszawy oznajmił w izbie wśród śmiertelnej ciszy generał Sebastiani:

„L' ordre règne a Varsovie!“

Wieść ta wywarła w Paryżu wrażenie wstrząsające. Przez cztery dni tłum szalał. Oblegał Palais Royal i Palais Bourbon. Wybił wszystkie szyby w ministerstwie spraw zagranicznych i śpiewał z wściekłością:

La guerre, la guerre!
Pour loi la houte est dans la paix.
France relève ta bannière:
C'est le cri des Français!

W tym samym czasie przemawiał w izbie deputowanych lew rewolucji Lafayette:

„Panowie, cała Francja jest polska, od weterana wielkiej armji, który mówi o swoich polskich braciach, aż do dzieci szkolnych, które codziennie przysyłają nam swe szczupłe fundusze, aby pomóc sprawie polskiej!“

Rząd odparł na to lakonicznie, że „krew francuska należy tylko do Francji“.

„Smutna odpowiedź za wierność Poniatowskiego!“ stwierdza z goryczą autor.

* * *

Za książkę tę należy się p. Privat od społeczeństwa polskiego szczery dank. Niewątpliwie rozwieje ona niejeden mylny pogląd opinji francuskiej na sprawę polską i niejednego francuza uczyni sympatykiem Polski. Niejeden obywatel republiki francuskiej dopiero po przeczytaniu dzieła pana Privat, dowie się że ostatni obchód narodowego święta francuskiego w Polsce nie jest odosobnionym wylewem braterstwa i sympatji francusko-polskiej.

W. Polak.

—o—

Niemcy prowadzą dalej propagandę wywrotową.

Propaganda anty-angielska wśród Mahometan. — Plany niemieckie. — Kto stoi na czele tej akcji? — 50 miljonów rubli dla Francji. — Tajemnicze ligi powstańcze w Orjencie.

Pisma angielskie zajmują się żywo rozpoczętemi na nowo intrygami niemieckiemi, które w ostatnich czasach działać poczęły energiczniej na gruncie mahometańskim, a mają na celu przez ruch podburzonych wyznawców Proroka w Azji, a zwłaszcza w Indjach, wywołać wrogie dla Angiji nastroje w azjatyckiem imperjum brytyjskiem.

Na czele całej sgrai agentów niemieckich stoi niejaki Parvus, który organizuje nader sprytnie na terenie szwajcarskim agitację komunistyczną we Francji, Włoszech i w imperjum angielskiem.

Cały plan propagandy, wypracowany jeszcze przez dra Solfa, polegał na wywołaniu w porozumieniu z Leninem w całej Europie ruchów powstańczych, a zwłaszcza na terenie Indji, Egiptu i w krajach muzułmańskich, by w ten sposób osłabić mocarstwa zachodnie za wszelką cenę.

Parvus był naczelnym organem wykonawczym tych planów, a jemu do pomocy przydanych było wielu agentów, którzy w formie prowokatorów działali na każdem z wymienionych terytorjów.

W związku z tą agitacją było aresztowanie niejakiego Konrada Wyssa, przy którym znaleziono przy rewizji 50 miljonów rubli i agitacyjne broszury, przeznaczone do propagandy we Francji.

Ściśle przeprowadzone dochodzenia naprowadziły na ślad całej zorganizowanej akcji propagandy, która ogniskowała się w Bernie, a pod nazwą „Ligi orjentalnej" centralizowała wszystkie wysiłki Niemców, działających w porozumieniu z sekretnymi komitetami hindusów i machometan Azji.

Stwierdzono, że powstała „Liga ottomańska", utworzona przez Mahmud Muktar paszę i Ahmeda Rechida beja, która weszła w bezpośredni kontakt z „Ligą orjentalną" i z grupą anarchistów hinduskich „Pro India". W Bernie poczęli się nagle zjeżdżać młodoturcy, egipcjanie, hindusi, persowie, afganowie i algerczycy, tudzież marokańczycy, którzy byli wystawnie z tajemniczych źródeł dochodowych.

Berlin nawiązał bezpośredni kontakt z komitetem moskiewskim, i z jego departamentem wschodnim, który w zupełności akceptował plany propagandy niemieckiej, i rozpoczął agitację bolszewicką na Dalekim Wschodzie.

Parvus, szef akcji propagandy oscylluje teraz w swej robocie między Rosją a Zurychem, prowadząc pracę mimo podpisanego pokoju. Takiemi metodami rozpoczynają niemcy pierwsze momenty ratyfikowanego już przez się pokoju.

Strajk w Berlinie trwa.

Berlin, 15 czerwca (PAT). Radjo pozn. Nadzieja, że pracownicy przewozowi i komunikacyjni w Berlinie wrócą do pracy w poniedziałek nie ziściła się wskutek ciągłych jątrzeń żywiołów radykalnych. Ludność zaczyna ginąć z głodu, gdyż wskutek zatamowania komunikacji żywność nie dochodzi do Berlina. Jedynie przywódcy komunistów za drogie pieniądze otrzymane z Rosji i Węgier zakupują wszystko co się tylko da.

II. Austrja.

Zapowiedzi komunistyczne.

Berlin, 15 czerwca (PAT). Radjo pozn. Komunistyczne i socjalistyczne związki robotnicze w Austrji niemieckiej ogłosiły odezwę do proletarjuszy wszystkich krajów, w której wskazują na krwiożerczy imperjalizm i na zamierzoną interwencję w Rosji i na Węgrzech. Komuniści austryjaccy nawołują proletarjat do zwalczania zapędów imperjalistycznych i kontrrewolucji oraz do wytworzenia solidarności międzynarodowej. Komuniści pragną objawić na zewnątrz swoją wolę i dążności przez pochody na ulicach miast i wsi austryjackich w dniu 20 b. m.

III. Węgry.

Koncentryczny atak na Węgry.

Na czele wszystkich wojsk stanie król Ferdynand rumuński.

Wiedeń, 15 lipca. (WBK). „Telegraphen-Kompagnie" donosi z Bukaresztu, że pod dowództwem gen. Franchet D'Esperays odbyła się narada wszystkich dowódców koalicyjnych, którzy kierować mają walkami na froncie węgierskim. Dowódców tych przyjął król Ferdynand.

Rozprzężenie w armji węgierskiej.

Wiedeń, 15 lipca. (KP.) „Telegrapen Kompagnie" donosi z Bukaresztu: Mnożą się coraz bardziej objawy, świadczące o rozstroju czerwonej armji węgierskiej. — Do jednego z takich objawów zaliczyć można obecne ustąpienie szefa sztabu generalnego czerwonej armji, działającej około Kistendalu.

Węgry a Jugosławja.

Wiedeń, 15 lipca, (KP.) Z Zagrzebia donoszą:

Rząd Beli-Kuna zwrócił się do Jugosławji z propozycją, aby Jugosławja zezwoliła na wywóz środków żywnościowych do Węgier.

Wzamian za to oświadczył rząd węgierski gotowość odtransportowania obywateli jugosłowiańskich, znajdujących się na obszarach Węgier.

IV. Włochy.

Próba bolszewizmu we Włoszech.

Rzym, 15 czerwca (PAT). Radjo pozn. Zakusy socjalistów włoskich utworzenia w Neapolu rad robotniczo żołnierskich udaremnił burmistrz miasta, sam socjalista, oraz ludność miasta. Sytuacja w Neapolu naprężona.

Zażegnanie rozruchów we Włoszech.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 15 lipca. Według doniesień „Vossische Zeitung" z Rzymu został strejk generalny zażegnany przez układ, który zawarł zarząd miasta i socjaliści. Według ugody tej zostaną ceny produktów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby zredukowane do połowy. Wykonania tego projektu dopilnuje komisja, złożona z sześciu robotników i czterech kupców. Podobna uchwała zapadła we wszystkich miastach. Zarządzono rekwizycję wszystkich towarów, których cena nie została zniżona.

Wojna i pokój.

O granice Austrji i Bułgarji.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 15 lipca. Arbeiter-Ztg. donosi z Paryża: Rada Naczelna wysłuchiwała na dzisiejszym posiedzeniu prezesa komisji p. Tardieu, któremu zaufano określenie granic. Komisja zaproponowała, aby postawić Czecho-Słowakom ważniejsze części nadgraniczne w okolicach Feldsberga i Gmündu. Prócz tego rozpatrywano projekt aby pozostawić Czechom część południowego wybrzeża Dunaju, położonego naprzeciw Pressburga, a to ze względu, że terytorjum austrjacko-niemieckie zostanie powiększone kosztem Węgier, przez przyłączenie okolicy, położonej między Dunajem a granicą Jugosławji.

Dziś po obiedzie zasiadać będzie komisja do określenia granic bułgarskich. Podobno granice w okolicach Serbji są już ściśle zadecydowane, podczas gdy określenia granic stykającej się z Turcją i Grecją jest dopiero omawiane.

Pokój z Bułgarją.

Wiedeń, 15 lipca, (WBK). Drogą na Berlin donoszą z Amsterdamu. Ententa wezwała Bułgarję, ażeby przysłała swych delegatów pokojowych. Bułgarskich wysłanników oczekuje ententa na 25 lipca w Etien. **Granice nowej Bułgarji zostały** już ostatecznie ustalone. Z dawnych obszarów bułgarskich Grecja otrzyma Trację zachodnią, Serbja—zatokę Strenu i wyrównanie granic dokoła Kostendalu.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Zurych, 15 lipca. Donoszą z Paryża: Według informacji prasy, ministerstwo spraw zagranicznych rozpatruje na nowo sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Zurych, 15 lipca. Donoszą z Londynu: W izbie gmin oświadczył poseł Harmworth, że rząd brytański wkrótce po ratyfikacji traktatu nawiąże ponowne stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Kwestja ta jest jednak dopiero w toku.

Harmworth dodaje, że nie wyznaczono jeszcze osób mających reprezentować Wielko-Brytanję w Niemczech.

Eks-Kronprinc nie odda się żywy ententcie.

„Matin" z dnia 8 b. m. pisze: Podczas rozmowy Kronprinca z jednym ze swych powierników w sprawie ewentualnego sądu koalicji, oświadczył on co następuje: „Koalicja dostanie tylko mego trupa. Jedynie ja sam mam **prawo stanowienia o moim życiu lub śmierci**".

Jak zachowa się Holandja?

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Berno Szwajc., 15 lipca. „Telegraf" sądzi, że mało szans przemawia za wydaniem Wilhelma. Korespondent jego, który niedawno rozmawiał w tej sprawie z wysokim funkcjonarjuszem rządowym odniósł wrażenie, że Holandja nie sprzeciwi się dobrowolnemu opuszczeniu jej przez byłego -esarza, pod warunkiem, aby ten wyjazd nie był dla rządu niespodziany.

O ile Wilhelm zechce, po opublikowaniu żądania koalicji, nagle wyjechać, rząd holenderski będzie zmuszony sprzeciwić się temu. Rozpatrywać on będzie dekret wydania cesarza z punktu widzenia formalnego i, o ile cesarz będzie jeszcze przebywał w Amerungen, zasięgnie zdania trybunału Utrechtskiego, czy żądanie koalicji nie sprzeciwia się prawom holenderskim.

Wilhelm Hohenzollern będzie mógł stanąć przed tym trybunałem z adwokatem. Posiedzenia odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych. W ciągu dwuch tygodni trybunał zakomunikuje swe postanowienie ministerstwu sprawiedliwości i rząd poweźmie decyzje.

Streszczając to wszystko, rząd holenderski zajmie stanowisko ściśle prawne.

Rabunki niemieckie.

Paryż, 14 lipca (PAT). Radjo pozn. Na ręce francuskiej komisji wojskowej w Libawie złożono ze strony polskiej i litewskiej ludności protest przeciw systematycznemu rabowaniu kraju przez wojska niemieckie cofające się z Suwalszczyzny.

Obcy obywatele w Niemczech.

Berlin, 15 lipca. (PAT). Wobec ukończenia wojny poddani państw nieprzyjacielskich, przebywający w Niemczech, nie będą już uważani za nieprzyjaciół i wszystkie wobec nich stosowane ograniczenia będą zniesione.

Bankructwo Kruppa.

„Berliner Lokal Anzeiger" zapowiada, że fabryki Kruppa zlikwidują się z powodu, że dalsze prowadzenie ich doprowadziłoby bardzo rychło do ruiny.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy koszt produkcji tych fabryk wynosił przeszło 3 miljony marek, a dochód z tej produkcji wykazywał tylko 300 tysięcy marek. O objęcie fabryk zabiegali amerykanie, jednakże warunki dawane przez nich okazać się miały niemożliwemi do przyjęcia.

Wybuch wojny grecko-tureckiej?

Powstanie Turków w Azji Mniejszej.

Paryż, 15 lipca. Sądząc z wieści, jakie nadchodzą z Azji mniejszej istnieje tam znów stan wojenny. Turcy rozpoczęli tam nagle ofensywę przeciw miastu Aidin, okupowanemu przez wojska greckie od 27 maja. Miasto to liczy 30,000 mieszkańców, w tem zaś 10,000 greków i 4 do 5 tysięcy żydów lub armeńczyków.

Turcy zaatakowali to miasto od strony przedmieść. Na ulicach rozkiełznała się niesłychanie gwałtowna walka, która trwała 60 godzin bez przerwy. Wojska tureckie posuwały się metodycznie, rabując i paląc wszystko oraz pędząc przed sobą wystraszonych chrześcijan, którzy, wzięci w dwa ognie padali masowo. Turcy byli zaopatrzeni w działa 120 milimetrowe. Bombardowali oni ulice i szpital Czerwonego Krzyża tak, iż miasto stanęło w płomieniach. Chrześcijanie którzy schronili się do kościoła, byli masowo masakrowani. Wojska greckie musiały się cofnąć wobec siedmiokroć liczniejszego nieprzyjaciela, świetnie uzbrojonego. Jak doniesiono w punkcie tym znajduje się były korpus armji tureckiej, który poprzednio znajdował się w Smyrnie i trzy czwarte korpusu, który poprzednio stał w Aidin.

Wśród komendantów tureckich znajduje się Zarifki bej, który w swoim czasie wywołał powstanie w Trypolisie, komendant żandamerji Takti bej, znany z rozbojów, jakich dopuszczał się w Macedonji. Grecy cofnęli się ku stacji kolei, prowadzącej do Smyrny, odległej o 14 kilometrów od Aidinu. Komendant grecki Paraskedopoulos oświadczył korespondentowi „Matin'a" w Sinopie: „Znajdujemy się tutaj ponownie wbrew naszej woli. Ale jeśli trzeba, to doprowadzimy wojnę do końca".

Dookoła zajść w Rjece.

Rzym, 15 czerwca (PAT). Radjo pozn. Komisja międzysojusznicza, mająca zbadać zajścia w Rjece przybyła na miejsce i rozpoczęła swoje prace. Przybyły do Rjeki: krążownik francuski „Waldeck Rousseau", torpedowiec francuski, krążownik amerykański „Olympja" i torpedowiec amerykański. Oczekiwane są jeszcze okręty wojenne angielskie.

Foch uważa armję czeską za niezdolną do walki.

Wiedeń, 15 lipca. Z Wersalu donoszą: Rada pięciu nie powzięła ostatecznej decyzji w sprawie ofenzywy przeciw bolszewickim madziarom. Marszałek Foch po porozumieniu się z delegacją czeską odniósł wrażenie, że armja czeska byłaby zbyt słabą, aby na serjo i skutecznie mogła prowadzić wojnę z dobrze zorganizowaną czerwoną armją węgierską. Foch wobec tego bardzo krytycznie zapatruje się na udział czechów w ewentualnej ofenzywie przeciw Węgrom. Ta opinja Focha jest zabójczą dla militarnego prestigu czechów za granicą.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 77.)

—

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos marszałek, który wygłosił przemówienie poświęcone Francji z okazji wczorajszej rocznicy.

Przystąpiono do rozprawy budżetowej, a mianowicie do obrad nad budżetem za pierwsze półrocze roku bieżącego i nad preliminarzem na drugie półrocze.

Minister skarbu **Karpiński** podnosi, że nakreślenie ścisłej gospodarki państwowej na rok bieżący napotyka na trudności. Nie mamy granic, armja nasza walczy, lub jest w pogotowiu wojennym. Nie znamy warunków finansowych, jakie nam przyjąć wypadnie przy ostatecznej likwidacji stosunków do byłych mocarstw zaborczych.

Cła są nieuregulowane. Uregulowanie tej kwestji jest bardzo trudne i w najbliższym czasie wręcz niewykonalne.

Z pozostałych po okupantach monopolów minister zamierza utrzymać

monopol sprzedaży spirytusu i cukru

z rozszerzeniem na całe państwo. Z dochodów monopolu spirytusowego możnaby się spodziewać 525 miljonów marek niezależnie od spirytusu denaturowanego i spirytusu przeznaczonego dla przemysłu. W roku bieżącym jednak dochód z tego monopolu wynosi zaledwie 50 miljonów marek. Monopol sprzedaży cukru powinien być również zatrzymany. Dziś tworzy on 20 proc. całego dochodu skarbu.

Prócz dochodów zwyczajnych skarb państwa korzystać musiał także z wpływów nadzwyczajnych. Takim nadzwyczajnym dochodem jest dochód ze sprzedaży pożyczki państwowej za pierwsze półrocze w kwocie

400 milj. mk., 540 milj., kor. i 320 milj. rb.

Prócz tego skarb skorzystał z kasy pożyczkowej w sumie 1,400,000,000 mk. Z pożyczek zagranicznych skarb wcale nie korzystał. Z pożyczki 5 miljardów franków skarb użył tylko 800 miljonów franków dla nabycia niezbędnych artykułów wojennych i aprowizacyjnych.

Wydatki na wojsko przeniosą o 135 miljonów sumę, przewidzianą w budżecie. **Zasiłki dla bezrobotnych spowodowały przekroczenie budżetu ministerstwa pracy o 51 miljonów.**

Z zestawienia sumy wydatków 2,593 miljony ze sumą dochodów 563 miljony wynika deficyt 2 miljardów.

P. **Głąbiński** podaje budżet przedłożony dość surowej krytyce.

Zdaniem związku ludowo-narodowego rząd nie stoi na wysokości swego zadania i nie dał dotychczas żadnego programu, rozluźnił zaś jedność władzę, odznacza się dyletantyzmem i demagogją. Te wady rządu pociągają za sobą wielkie marnotrawienie skarbu.

W dalszym ciągu omawia mówca stosunek rządu do urzędników. Rząd bierze zbyt wielu urzędników bez żadnego programu.

Wskutek złej administracji kolejowej wydajemy około miljona marek dziennie na pokrycie niedoboru, z powodu potrzeb aprowizacji około 2 miljonów marek dziennie, na roboty publiczne około miljona marek dziennie, a na bezrobotnych również około miljona marek dziennie.

Co do dochodów, to podatki bezpośrednie w Królestwie przynoszą bardzo mało dochodów, preliminowanych razem na 65 miljonów marek. Także podatki od zysków wojennych i nadzwyczajna danina wykazują bardzo mały przychód. Naprz. od zysków wojennych wykazano za ubiegłe półrocze zaledwie 15 miljonów mk., podczas gdy dochód ten powinien przynieść do 600 miljonów.

Do tego rządu, który w ten sposób gospodaruje, my, kończy mówca, zaufania nie mamy. Czy zawotujemy ten budżet, przesądzić nie mogę, w każdym razie musimy wyrazić wielką wątpliwość, czy ten budżet będzie mógł być ściśle zawotowany.

P. **Weinzieher** krytykuje przedewszystkiem fakt, że podatki pośrednie wynoszą u nas 10 razy tyle co podatki

bezpośrednie. Jest to anachronizmem i największym grzechem obecnego budżetu.

Na tym przerwano dyskusję budżetową. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Rozkaz Ministra Wojny.

W dniu wczorajszym Minister Wojny gen. Leśniewski z racji Grunwaldu ogłosił następujący rozkaz do armji:

„Żołnierze! 510 lat temu w dniu 15 lipca 1409 roku za panowania króla Władysława Jagiełły, wojsko polsko-litewskie w krwawej bitwie pod Grunwaldem złamały potęgę krzyżackich najezdców ratując Polskę od ciężkiej niewoli niemieckiej. Cześć i chwała bohaterskim naszym przodkom!

Żołnierze! Ten najświetniejszy dzień oręża polskiego, dzień tryumfu miecza sprawiedliwości obchodźcie w skupieniu i powadze. Dziś. gdy Wy, żołnierze, krwią, trudem i żelazem rozkuwacie ostatnie ogniwo łańcucha niewoli i gdy los pozwala Wam być nieśmiertelnymi budowniczymi wolnej Polski. wspominajcie Grunwald i krew Ojców waszych, bierzcie przykład z czynów naszych bohaterskich rycerzy, walczcie i zwyciężajcie w krwi i trudzie. Bądźcie wielkimi synami wielkich ojców naszych, budujcie Polskę i piszcie księgę chwały oręża polskiego, by Was wspominały i by Wam dziękowały wieki“.

Rozkaz ten w dniu wczorajszym został odczytany przed frontem wszystkich oddziałów.

Święto Francji W Krakowie.

Z okazji francuskiego święta narodowego odbył się w poniedziałek o godz. 10 rano na Rynku przed pomnikiem Mickiewicza przegląd wojska. W uroczystości uczestniczył ks. biskup Sapieha, oficerowie francuscy, przedstawiciele armji Hallera wraz z generałem Hallerem, prezydjum miasta, komitet obchodu grunwaldskiego i liczny zastęp publiczności. Generał Haller w towarzystwie generała francuskiego przeszedł przed frontem wojska ustawionego w czworobok, przyczem oddziały prezentowały broń, a orkiestra odegrała hymny francuski i polski. Generał francuski udekorował jednego ze swoich ziomków, oficerów orderem legji honorowej. General Haller wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł braterstwo broni armji polskiej i francuskiej. Następnie generalicja udała się do kamienia Kościuszki, gdzie się odbyła defilada wojsk.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki“. Przybyli członkowie francuskiego korpusu oficerskiego z gen. Villené na czele, gen. Haller, prezydjum miasta. przedstawiciele władz a także bardzo wielu francuskich żołnierzy z armji Hallera. Prócz tego byli obecni na przedstawieniu także żołnierze włoscy, bawiący obecnie w Krakowie. Przed rozpoczęciem przedstawienia dyr. A. Trzciński wygłosił przemówienie najpierw po polsku, następnie po francusku, poczem orkiestra odegrała hymny francuski i polski.

PROJEKT USTAWY.

o przyznaniu funkcjonarjuszom państwowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Art. I.

Sejm upoważnia rząd do wypłacenia etatowym i nieetatowym funkcjonarjuszom państwowym—bez względu na treść warunków pisma nominacyjnego, obok dotychczasowych dodatków drożyźnianych i kwartalnych — także nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego. a to począwszy od dnia 1 lipca 1919 r. aż do czasu ostatecznego uregulowania poborów służbowych.

Art. II.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany wynosi bez względu na miejsce służbowe miesięcznie:

a) dla urzędników:

I-ej kategorji płac, względnie rangi, 1000 marek, II kat. — 800 mk.. III kat.— 700 mk., IV kat—500 mk, V—Vb kat.— 450 mk., VI i VII kat.—400 mk., VIII kategorji—350 mk., IX kat.—300 mk., X-ej kategorji—250 mk., XI kat.—200 mk.

b) dla wszystkich innych funkcjonarjuszy 150 mk.

Funkcjonarjuszom na obszarze byłej okupacji austrjackiej wypłata dodatku nadzwyczajnego nastąpi w walucie koronowej według relacji, obowiązującej obecnie dla wypłat służbowych.

Art. III.

Przynależność do rangi określa się według wysokości pobieranych zasadniczych poborów łącznie z dodatkiem za lata służby.

Art. IV.

Postanowienia niniejszej ustawy nie dotyczą nauczycieli wyższych zakładów naukowych, jako też szkół powszechnych i pracowników kolejowych.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu w porozumieniu z innymi ministrami. Projekt mniejszości komisji do punktu b. zamiast 150 mk. 50%.

Warszawa.

—x—

Sprawa waluty.

(w.) Na życzenie pana ministra skarbu związek banków w Warszawie zwołał ankietę bankową, w której wzięli udział delegaci instytucj finansowych z całej Polski. Ankieta obradowała od 8 do 12 lipca b. r. włącznie. W ankiecie, której przewodniczyli panowie dyr. Karłowski i Korwin Szymanowski, uczestniczyli pp. marszałek Sejmu Trąmpczyński, minister skarbu Karpoński oraz zastępcy rządu i polskiej kasy pożyczkowej, członkowie związku banków w Warszawie i dyrektorowie najpoważniejszych instytucji finansowych Wielkopolski i Małopolski. Ankieta jednogłośnie oświadczyła się z koniecznością załatwienia sprawy walutowej jeszcze w bieżącej sesji Sejmowej i stwierdziła, że dalsze odraczanie jej uniemożliwia podjęcie choćcy pierwszych kroków na drodze do uporządkowania stosunków gospodarczych w całym państwie. Spowodowana obecnym stanem rzeczy niepewność stosunków doprowadza zdaniem ankiety położenie gospodarcze od ostatecznej deruty. Szczegółowe wnioski co do zasad reformy walutowej i techniki wymiany znaków pieniężnych ujęto w szereg rezolucji, które odpowiednio formułowane delegacja ankiety podała panu ministrowi skarbu ustnie do wiadomości.

Obchód grunwaldzki.

(w) Uroczystość wojskowa odbyła się dziś na Saskim Placu. Zebrały się delegacje wszystkich oddziałów wojskowych. Uroczysta msza święta została odprawiona przed kościołem garnizonowym na Saskim Placu.

Na stopniach ołtarza stał Naczelnik Państwa w otoczeniu adjutantów, minister spraw wojennych Leśniewski, ambasador francuski, rozmaici przedstawiciele państw koalicyjnych, generalicja warszawska i t. d.

Podczas nabożeństwa dano trzy rozgłośne salwy honorowe. Po nabożeństwie odbyła się wobec Naczelnika Państwa uroczysta defilada wojsk, którą kierował pułkownik artylerji Dunin-Wolski.

Z racji tej uroczystości generał Leśniewski wydał do żołnierzy rozkaz dzienny, w którym przypomina dawne czasy i bohaterstwa przodków.

Komisja Grunwaldu.

(w) Wczoraj w rocznicę bitwy Grunwaldskiej o 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym na placu Saskim uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni Naczelnik państwa, gen. Henrys oraz przedstawiciele państw sprzymierzonych, jak i generalicja. Uroczystość zakończyła się defiladą garnizonu warszawskiego przed Naczelnikiem państwa.

Łódź.

FELJETONIK.

Pan Zbrożek o Bastylji.

W przemówieniu swem w niedzielę pan prezydent policji, Zbrożek, udzielił pochwały francuzom za zburzenie Bastylji. Orkiestra policyjna grała rewolucyjną marsyljankę, a podwładni panu Zbrożkowi policjanci maszerowali z taką miną, jakby, biorąc przykład z francuzów, sami zburzyli conajmniej łódzki areszt centralny.

Cała ta historja mocno nie przypadła do smaku sferom prawicowym naszego miasta. Według tych sfer pan prezydent policji Zbrożek miast rozwodzić się o zduszonej hydrze imperjalizmu, winien był pouczyć swoich podwładnych o wykroczeniach, popełnionych przez francuzów w Paryżu dnia 14 lipca 1789 roku.

Po pierwsze więc — zburzenie Bastylji poprzedziło nielegalne zebranie pod gołem niebom bez zawiadomienia o tem policji na 48 godzin wcześniej.

Powtóre — na zburzenie gmachu nie uzyskano pozwolenia wydziału budowlanego magistratu z przyłożeniem marki stemplowej.

Po trzecie wreszcie — całe zajście odbyło się z widocznem naruszeniem spokoju publicznego, przy udziale osób źle notowanych w policji.

Te wykroczenia przeciwko ustawom winien był podkreślić prezydent policji, udzielając francuzom nie pochwały, ale surowej nagany i to w rozkazie dziennym, z zaznaczeniem, że o ile to się jeszcze raz powtórzy, winni zostaną ukarani, według przepisów stanu wyjątkowego z pozbawieniem patentu na... urządzanie rewolucji.

Well.

—x—

Wiadomości bieżące.

—o—

Produkty dla Łodzi.

Wydział handlowy sejmików powiatowych obwodu łódzkiego otrzymał 6 wagonów tłuszczu amerykańskiego do podziału. Następnie wydział sprowadza z Galicji smary i wagon oleju mineralnego na potrzeby przemysłu, oraz celów technicznych, jak również cement. Zapasy mąki są wyczerpane, zaległości na obwód łódzki do tego czasu wynoszą 110 wagonów.

O los małych fabryk.

Ponieważ nadchodzące transporty bawełny amerykańskiej przeznaczone są dla wielkich fabryk, należących do trustu przemysłowców, przeto małe, już uruchomione fabryczki zostały zagrożone zamknięciem. Z tego powodu zarząd związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego wystosował memorjały w tej sprawie do referenta min. aprowizacji, komisarza min. przemysłu i handlu i do min. przemysłu i handlu. Związek zawodowy rob. przemysłu włóknistego, reprezentujący z górą 7 tys. członków, domaga się, aby z zapasów surowca, sprowadzonego z zagranicy, wyznaczono odpowiednią ilość dla czynnych już farbyk. Odmówienie tego żądania oznacza wyrzucenie na bruk 2 tysięcy robotników.

Z chrześcijańskiego Towarz. dobroczyn

W zeszły piątek odbyło się posiedzenie rady zarządzającej chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. A. Zieglera, na którym między innemi załatwiono następujące sprawy: Postanowiono wypłacić zakładowi „Kochanówka“ należność za leczenie chorych w drugim kwartale roku bieżącego, obliczając koszty podług stawek starych, oraz wejść bezzwłocznie w porozumienie z gminami przynależności chorych tych celem ściągnięcia kosztów ewent. zabrania chorych ze szpitala. Omawiano sprawę kupna willi projektowanej w swoim czasie pod zakład „Kochanówki“. Po dłuższych debatach postanowiono kupna zaniechać z powodu braku funduszów. Sprawę warunków ekonomicznych pracowników tegoż szpitala postanowiono odłożyć do czasu zasadniczego rozstrzygnięcia przez magistrat takiejże sprawy wszystkich szpitali.

Odczytano wynik kwesty z dnia 26 czerwca r. b. na korzyść domu starców, przedstawiający się w sumie 4,301 mk. 18 fen. czystego dochodu.

Nadesłaną przez ministerstwo zdrowia publicznego zapomogę dla trzech ochron Towarzystwa za czas od 1 kwietnia do 1 października r. b. w sumie 7.000 mk. postanowiono natychmiast wypłacić tym ochronom.

Byłego przewodniczącego komitetu przytułku noclegowego ks. kanonika Jana Albrechta, który opuścił Łódź, wybrano dla zasług jego dla towarzystwa na członka honorowego.

Przyznano dalsze 1000 mk. na rozszerzenie przytułku położniczego.

Przyjęto do wiadomości, że wyłoniona przez komitet domu starców komisja zwolniła z przytułku na czas letni 16-tu pensjonarzy.

Ku przestrodze publiczności.

Urzędowi walki z lichwą i spekulacją w Łodzi doniesiono, iż jednostki niepowołane dokonywują bezprawnie rewizji i rekwizycji, podając się za funkcjonarjuszy urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Urząd łódzki ostrzega przed tym mieszkańców i prosi, by żądali oni w każdym poszczególnym wypadku przedstawienia odnośnej legitymacji, zaopatrzonej w pieczęć urzędu, oraz w ostemplowaną fotografję danego urzędnika.

Osobników, usiłujących przedstawić siebie za funkcjonarjuszy urzędu, a nie mogących się w należyty sposób wylegitymować, należy oddać do rąk najbliższego posterunku policyjnego.

Znów obniżenie racji węgla.

Ministerstwo aprowizacji zakomunikowało Wydziałowi zaprowiantowania miasta, iż normę 310 wagonów węgla dla Łodzi miesięcznie zredukowano do 230. Dodać należy, iż poprzednia norma już była zredukowana z 1100 wagonów. Wobec tego magistrat zmuszony był ze swej strony zredukować ilość wydawanego węgla wielu instytycjom społecznym.

Brak skór.

Pomimo ustalenia rekwizycji skórnictwo krajowe w dalszym ciągu odczuwa dotkliwy brak towaru, tym dotkliwszy, iż przywóz skór gotowych z zagranicy natrafia na nieprzezwyciężone wprost trudności, stawiane przez władze krajowe.

Przemysł szewcki postawiony jest w zupełnej zależności od paskarzy, nie mając możności zdobywania towaru nawet wprost z garbarni, które produkują skóry w lichych gatunkach na potrzeby wojsk.

Wskutek takich warunków sprawa zaopatrzenia ludności w tanie obuwie na nadchodzącą zimę przedstawia się katastrofalnie i jeżeli rząd nie postara się o to, aby właściwe urzędy ułatwiły i uprościły formalistykę przy zakupach jak również wwozie do kraju skór gotowych, ludność kraju jeszcze przez jedną zimę— i to najcięższą—pozostanie bez obuwia.

Żywność dodatkowa dla bezrobotnych.

Komitet pomocy bezrobotnym przystąpił do wydawania kart kontyngensowych dodatkowych dla bezrobotnych. Karty te są podzielone na 20 odcinków, ważnych na kilka okresów.

W pierwszym okresie bezrobotni otrzymają na każdą osobę rodziny po półtora funta mąki pszennej, po funcie szmalcu funcie soli i kawałku mydła. Cena mąki za funt 85 fen., szmalcu 4 mk. 80 f., soli 35 fen. i kawałek mydła 1 mk. 70 fen. Artykuły powyższe bezrobotni otrzymywac będą w kooperatywach robotniczych: Łodzianinie, Robotniku, Wyzwoleniu, Zorzy i Wiośnie.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dziś, w środę, w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (Piotrkowska 150) odbędzie się ogólne zebranie wszystkich, umysłowo pracujących bezrobotnych, pobierających zapomogę w państw. urzędzie pośr. pracy i opieki nad wych. w kwestji bardzo ważnej.

Występy Teatru Polskiego z Warszawy.

W sobotę, dnia 19 i w niedzielę, dnia 20-go b. m., odbędą się w teatrze „Scala“ przy ul. Cegielnianej dwa występy gościnne zespołu artystów warszawskich pod dyr. d-ra Arnolda Szyfmana.

W skład zespołu, który zjeżdża do Łodzi, wchodzą pp.: Jaracz, Dulębianka, Broniszówna, Górska, Bryliński, Buszyński i inni. Odegrane będą sztuki, które cieszyły się w Warszawie niepospolitem powodzeniem, a mianowicie: „Pan Brotonneau“, jedna z najefektowniejszych i najdowcipniejszych komedji głośnej spółki francuskiej Fleursa i Caillaveta, oraz „Szczęście Frania“, wyborna komedja W. Perzyńskiego z Jaraczem, świetnym wykonawcą tytułowej roli.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni Gostomskiego.

Szczęśliwa Angja.

Dobrobyt i spokój. — Zabawy i widowiska. — Turnieje rycerskie. — Taniec róży. — Dzień kwiatów. — Kłopoty polityczne. — Kwestja irlandzka Anglik wyrzucony z hotelu.

Szczęśliwa Anglja oddycha już naprawdę atmosferą pokoju, co się odbija zarówno w życiu codziennem, jak w zabawach. W życiu codziennem ceny znacznie obniżone, pozwalają na komfort domowy, tak drogi sercu każdego anglika i dostatnie odżywienie. Nie wprowadzono jednak jeszcze całkiem wolnego obrotu, zachowano niektóre ograniczenia, tanie kuchnie i ministarstwo aprowizacji.— Były wprawdzie wnioski w Izbie, aby zwinąć to ministerstwo, lecz wniosek ten przyjęty był oburzeniem. „Za dużo tu spekulantów wojennych — wołano — wyrzucić ich z posiedzenia“ i t. p. Słowem ministerstwo zostało.

Skoro zaś anglik chce rozerwać się po codziennych zajęciach, to nie brak mu do tego okazii. Sezon letni niezwykle

świetny w Londynie, obfituje w przeróżne widowiska, zwłaszcza sportowe. — Niebywałą uciechę sprawiły tłumom turnieje wojenne, które urządzono z wielkim przepychem na cześć marszałka Joffra. — Na obszernej arenie popisywały się trzy rodzaje broni, a sukces największy zdobyli francuzi, wykonując taniec róż i popisy z pierścieniem i lancą. Pierwsza gra polegała na tem, że jeździec mając różę przypiętą na ramieniu, broni jej od wszystkich, którzy mu ją chcą wydrzeć— rzecz odbywa się konno i przy muzyce. Widowisko jest bardzo ładne, kawaler z różą ścigany przez innych jeźdźców, wykonywa rytmiczne ewolucje, broniąc swego kwiatu.

Drugi punkt programu stanowi atak tanków na szeregi niemieckie. Część żołnierzy przybrana w szare mundury, przedstawiała wroga.

Publiczność oglądała z zachwytem tanki, które są, jak wiadomo, angielskim wynalazkiem.

Widowiska takie urządzane są zawsze na cele dobroczynne i przynoszą olbrzymie dochody. Dzień róż, urządzony na rzecz dziecinnych szpitali, zasypał dosłownie deszczem kwiatów, ulice i skwery Londynu.

Kto zna ogrody angielskie i tę wypieszczoną i do perfekcji doprowadzoną uprawę najrzadszych gatunków, ten łatwo pojmie jakiem bogactwem kwiecia rozporządzały sprzedające panie.

Ogrody ogołociły się chętnie na rzecz chorych dzieci, a damy z arystokracji kwestujące na ulicach i skwerach, otrzymywały nieraz stofuntowy banknot (tysiąc franków) za skromną wiązankę. Aeroplany polatujące nad ich głowami rzucały od czasu do czasu na ich stoliki nowe zapasy róż.

Szczęśliwa Anglja, ma jednak także swoje kłopoty, ale te rozgrywają się poza obrębem rodzinnej wyspy, niekiedy bardzo daleko, jak naprzykład na granicy Afganistanu.

Najbliższą i najdokuczliwszą bolączką, stała się w ostatnim czasach kwestja irlandzka, choć i ta również częściowo przynajmniej rozgrywa się w Ameryce. Sin-Feiniści, to jest niepodległościowi irlandczycy, rozwinęli tam gorącą agitację, w której cechują szczególnie kobiety. Niedawno rozegrała się na tem tle dość zabawna scena w jednym z hoteli nowojorskich. Dwie młode irlandki prowadziły tam ożywioną propagandę, rozdając gościom agitacyjne broszury, opisujące nieludzkie obchodzenie się z więźniami w Belfast. Obecny anglik zaprotestował energicznie, zaprzeczał wszystkiemu i wreszcie nazwał Sin-Feinistów zdrajcami. Oburzone panienki wybiegły na korytarz i zawezwały portjera hotelowego, który był irlandczykiem, a ten z pomocą dwóch jeszcze swoich rodaków, wyrzucili po rycersku walkę anglika z hotelu. — Publiczność amerykańska przypatrywała się temu biernie, a na domiar nazajutrz dzienniki humorystyczne zamieściły karykatury na tle tej sceny. Anglik ze swojej strony ogłosił w dziennikach, że uważa honor swój za nienaruszony, bo uległ przemocy, walcząc jeden przeciw trzem.

W każdym razie zajście to jest charakterystyczne i dowodzi, że opinja amerykańska przychylną jest niepodległości Irlandji.

———

Giełda warszawska.

Ruble carskie 109.50—109.00
Korony 54.35—54.45
Franki 289.00—290.00
Szterlingi 87.00—88.25

Potrzebne są w znacznej ilości

materjały białe, prześcieradłowe, ścierki i ręczniki.

Oferty wraz z próbkami należy składać do D-rowej Tochtermanowej, Aleje Kościuszki № 93, I piętro, od godz. 9—11 rano. 988—3

Kantor wymiany BERNARDA KRANTZA

(Piotrkowska 75)

Kupuje i sprzedaje papiery publiczne oraz różne waluty. 8986—3

Szwajcarskie i angielskie

PŁÓTNA i BATYSTY

z pierwszorzędnych źródeł

w firmie

Szmechel i Rozner

PIOTRKOWSKA 100.

Madapolam dubelt. szerokość	Mk.	6.75
Batyst jedw. „ „	„	7.90
Metkal „ „	„	5.85
Chusteczki batystowe	„	1.95
Damskie koszule haftowane	„	29.75

Gatunki wyborowe.

— Sprzedaż rozpocznie się jutro. — 985—3

W sobotę, dn. 19-go lipca r. b., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się **w sali III oddziału**

Ogólne Zebranie

członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za czas od 1 stycznia 1918 r. do 31 marca 1919 r.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Zestawienie budżetu na rok 1919.
4) Przeczytanie i wprowadzenie nowego statutu, wydanego przez Związek Florjański.
5) Wybory 6 członków Zarządu na miejsce ustępujących.
6) Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej i kandydatów do tejże Komisji.
7) Kwestja przyjęcia delegatów Magistratu do Zarządu straży ogniowej.

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY

przy lecznicy „UNITAS“, Pusta № 19,

— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —

Elektryzacja, d'Arsonvalizacja, Diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.

— Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 24

KINEMA

CORSO

2 ZIELONA 2

Dziś i dni następnych!

Po raz pierwszy w Łodzi!

CYRK INDYJSKI JANAJA

Dramat niebywałych sensacji i silnych wrażeń w 5 aktach, w którym występują **lwy, pantery,** słonie, tygrysy i in. dzikie zwierzęta.

Nad program:

Broń niewieścia

w 2 częśc. Rolę główną w tej wykwintnej farsie wykonywa ulubieniec publiczności, tak dawno niewidziany słynny

BOBI.

Teatr Ogród

„Colosseum“

Cegielniana 16

Od dziś 16 b. m. zupełna zmiana programu!

Udało się dyrekcji zaangażować przejeżdżającą z Ameryki trupę Willy Pancera, składającą z 10 osób,

najmniejszych ludzi świata (5 anglików i 5 amerykan).

Godne podziwienia i nadzwyczaj śmieszne!

Także gościnne występy panny

Kazimiery Luconi

tancerki warszawskiego baletu.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Kooperatywa żywnościowa przy Tow. „Małbisz Arumim“, Srednia № 17

podaje do wiadomości, iż przyjmuje się nowych konsumentów (żółte i białe ligitymacje) dla rejestracji w naszej kooperatywie na **chleb, mąkę, cukier, węgiel** i inne produkty magistrackie. Codziennie od 10 — 1 przed poł. i od 3 — 6 pop. Starych członków uprasza się o przyniesienie swych legitymacji w wyżej wymienionym czasie. 075—1

M. P. i H.

Centrala Handlowa Surowców w Łodzi, ul. Cegielniana 18, p. 17

podaje do wiadomości p.p. przemysłowców, że ma na składzie różne **oleje maszynowe i naftę do celów technicznych,** a także **dekstrynę,** które sprzedaje po nizkich cenach. Oczekiwane są **mąka kartoflana, guma arabska, oleje roślinne, kalafonja,** na które przyjmuje się zgłoszenia. 151—3

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Panom Klijentom, że

I-a Mechaniczna Fabryka Tkanin Metalowych i wyrobów sitkarskich

Józef Hesse, Łódź

została przeniesiona z ul, Zawadzkiej № 41 na ul. **Andrzeja № 40,** jest w swojej pełni czynną i przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres druciarstwa.

Z poważaniem,
145—1 **Józef Hesse.**

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Ważne dla kupców z prowincji.

Najtańsze źródło towarów i Resztek

na bluzki, suknie, kostjumy, oraz korty, sukna, szewioty, bostony, krep-tuch, podszewka, etamina, kretony i inne modne towary o 25 proc. taniej niż w komisowych sklepach, bo w mieszkaniu prywatnem. **Uwaga: Tiule po mk. 6.50** Ceny stałe!

Dzielna 34, poprz. of., I p. Towary najnowszych gatunków.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Meble różne z kilku pokoi wyprzedam tanio; akwarjum, maszynę Adlera. Piotrkowska 261, m. 4, front. 061—4

A. 64 Cegielniana. Tapicer-dekorator przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje po niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 159—2

A. Zaraz wyprzedam tanio łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, stoliki nocne, lustra, otomanę, stół, krzesła, biurko, fotel, prasę, stół biurowy, zegar, etażerki, komodę, słupki i wieszak, Piotrkowska 223, m. 3, I p. front. 9084—6

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje: Piotrkowska № 199, m. 14. 501—8

Biuro bon i służby Kaczorowskiej, Nawrot 2, zostaje czynne od 16 lipca r. b. 146—3

Biegła retuszerka (lub retuszer) do negatywów potrzebna zaraz na wyjazd. Osobiste zgłoszenia u Horowicza, Długa 67, od [illegible] 132—3

Chłopiec [illegible] potrzebny. Obeznany z czynnościami ma pierwszeństwo. Piotrkowska 81, Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń, od 10—11 r. 105—1

Chłopiec, obeznany z ślusarstwem, potrzebny do ślusarni. Kilińskiego 150. 165—1

Drukarskie roboty dostarcza drukarnia Petersilge i Szmolke, Piotrkowska 93 361—15

Dom 3-piętrowy z oficyną do sprzedania przy ul. Wysokiej 33 wiadomość na miejscu 9043—3

Francuskiego gruntowne udziela absolwentka „Cours de lethres“ (Dijon). Taleśnikówna. Pasaż Szulca 36, od 1—3. 512—6

Francuskiego 4-tygodniowy kurs elementarny tanio. Długa 28, m. 10, od 3 do 6 wiecz. 141—2

Jadąc z Łasku do Łodzi koleją, zgubiono portfel, zawierający około 200 mk. i dwa paszporty: rosyjski i niemiecki, wydany w Zelowie, pow. Łaskiego, na imię Moszka Teitelbauma, i różne wartościowe papiery. Zwrócić na Piotrkowską № 37, Chil Teitelbaum. 108—1

Kostjum damski zielony, jesienny, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Dzielna 1, front, I piętro, m. 7. 147—3

Kredens dębowy, linoleum, 2 czarne lustra, woskowa głowa damska z manekinem lub bez, do sprzedania. Piotrkowska 109, m. 11. 136—3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne nawet i połamane, oraz różną garderobę damską i męską. Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 936—12

Kupię mandolinę koncertową w dobrym stanie. Oferty pod „N. L.“ w „Głosie“. 103—1

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, wózki, kołyski aluminowe, emaljowane naczynia kuchenne. Sienkiewicza 25. 764—3

Młoda inteligentna panienka poszukuje zajęcia; może zająć się wychowaniem dzieci; na miejscu lub na wyjazd. Oferty w admin. „Głosu“ pod „Młoda S.“ 100—2

Młoda osoba poszukuje posady gospodyni do samotnego mężczyzny. Oferty w „Głosie“ pod „A. M.“ 129—1

Otomanę, łóżko, krzesła, parawanik, żakiet męski granatowy, kamasze używane, sprzedam. Al. Kościuszki 26—7. 157—1

Pianino w dobrym stanie kupię z prywatnej ręki. Oferty sub „Pianino“ w „Merkur“ Łódź, Piotrkowska 82. 149—3

Pierścionek i dwa kolczyki z brylantami pojedyńczemi kupię z prywatnej ręki. Oferty sub „K.“ w „Merkur“ Łódź, Piotrkowska 82. 148—3

Potrzebny stolarz. Sienkiewicza 10, m. 2. 147-3

Poszukuję do wspólnego pokoju umeblowanego sublokatorki młodej, najchętniej sieroty. Oferty w „Głosie“ sub „K. D.“ 148—1

Pokój umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia Lipowa 53, m. 15 9083—3

Poszukuję dobrej ziemi do wydzierżawienia od 1 do 3 mórg w Łodzi. Oferty sub „Dobrej“ 893—7

Pokój umeblowany, słoneczny do wynajęcia, może być z całodzien. utrzymaniem. Piotrkowska 225, m. 8. 9082—2

Restauracja Międzynarodowa, Piotrkowska 66, wydaje smaczne obiady z 3 dań mk. 2.80; Kolacje i śniadania po mk. 3.— Bufet zaopatrzony obficie w trunki i zakąski. Piwo Anstadta z beczki. 109—3

Stenotypistka-korespondentka poszukuje posady. Łaskawe oferty w „Głosie“ dla „L. S.“ 119—3

Trzcinę sprzedam. Gądzyński, Poddębice, przez Aleksandrów łęczycki. 095—3

Uczenica klasy VIII I-go Polskiego Gimnazjum 8-io klasowego przygotowuje po cenie przystępnej do klas niższych; także udziela polskiego do klasy VII włącznie. Oferty w „Głosie“ sub „U.“ 217—1

Z powodu uprawiania rzemiosła, sprzedam w centrum miasta sklep spożywczy. Oferty w „Głosie“ sub „G. K.“ 125—3

Zagubione dokumenty:

Apel Lajzer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 074—3

Berkan Nochem zgubił patent niemiecki i „Gewerberoll“. Wolborska 30. 125—3

Broner Szymon zgubił legitymację chlebową na 10 osób. 133—1

Cukier Bajla zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 124—3

Dobrecki Szymcha, zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 9050—3

Fuchs Jakub, zgubił paszport wydany w Łodzi. 9057—3

Firstenberg Baruch zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 122—3

Goldstein Uszer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 077—3

Goldberg Hersz zgubił kartę węglową № 15098. 137—1

Haltrecht Izydor zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi.

Icchok Segalewicz zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 116—3

Jakubowicz Dawid zgubił kartę węglową. 150—1

Jung Leonard, zgubił paszport rosyjski. 9056—3

Joskówicz Alter Pinkus zgubił paszport, wydany w Łodzi. 992—3

Krych Józef zgubił kartę węglową. 112—1

Lipińska Scholastyka zgubiła legitymację chlebową na 7 osób. 130—1

Moszkowicz Salomon zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 126—1

Markus Abram zgubił paszport, wydany w Białymstoku przez władze niemieckie. 139—3

Lis Abram Judka zgubił kartę węglową. 152—1

Matrykułę wydaną ze szkoły p. Waszczyńskiej na imię Edwardy Nowińskiej zgubiono. Łaskawy znalazca zechce oddać do Nowińskiego, Piotrkowska 16. 160—1

Minc Pinches zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 029—3

Mojżesz Poznański zgubił niemiecki paszport, wydany w Łodzi. 030—3

Rozenberg Chaim, zgubił paszport wyd. w Łodzi. 9101—3

Sawicka Stanisława zgubiła kartę węglową № 11596. 113—1

Tempelhof Sura zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 135—3

Woźniak Helena zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę. 121—1

Zaborski Józef zgubił kartę węglową. 111—1

Zanger Jakób zgubił kartę węglową. Podrzeczna 15. 127—1

Zajbert Bernard, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 740—3

Zgubiono paszport familijny na imiona: Arona, Leona Chawy Isy, Zeliga Bergmanów. 882—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Grodnie, na imię Asriela Lurje, zamieszkałego w Białymstoku. 954—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.